



Sprawiedliwy ROP nie zna kompromisu

Dyskusja o zasadach rozszerzonej odpowiedzialności producentów trwa w Polsce od ponad 6 lat. Pierwsze próby wprowadzenia legislacji, za sprawą której podmioty wprowadzające produkty w opakowaniach na rynek miałyby (na wzór innych krajów UE) ponosić pełną finansową odpowiedzialność za wprowadzane przez siebie odpady opakowaniowe, miały miejsce już w 2019 r., a następnie w 2022 r.

Oba projekty ostatecznie wylądowały na legislacyjnym – nomen omen – śmietniku. A na przestrzeni lat nie udało się wypracować modelu, który byłby nie tylko rozsądny i adekwatny do polskich warunków, ale też akceptowalny i zrozumiały dla wszystkich, których ma dotyczyć.

Od debaty do walki

W tak zwanym międzyczasie prace nad polską wersją ROP-u miały rozmaite fazy – od względnego uspienia, poprzez wywoływanie przy okazji omawiania potrzebnych i pożądanych rozwiązań systemowych dla gospodarki odpadami, po fazy ożywionej debaty. Przez cały ten czas branża odpadowa oraz samorządy niezmiennie wskazywały, że „usypianie” tematu ROP-u i odraczanie merytorycznej pracy nad nim są skrajnie niekorzystne dla systemu gospodarowania odpadami, a także że jest to efekt lobbingu ze strony producentów opakowań, dla których każdy rok bez ROP-u to gigantyczne oszczędności.

Obecnie prace nad modelem ROP nie tylko wściekle przyspieszyły, ale też nabrały na wyrazistości. Wydaje się wręcz, że dziś z fazy debaty płynnie przeszliśmy do fazy ostrej, niegardzącej żadnymi metodami walki o kształt tego systemu. Na domiar złego ze strony wprowadzających coraz częściej słychać ubolewanie, a raczej zarzut, że druga strona (tj. samorządy, podmioty przetwarzające odpady, recyklerzy) błędnie upraszcza ROP i sprowadza go do rozmowy o pieniądzach oraz do kwestii pokrywania kosztów zbiórki odpadów w systemie pojemnikowym. Z wypowiedzi płynących z tamtej strony dowiadujemy się, że w ROP-ie wcale nie chodzi o pieniądze.

Stare i znane prawdy niekiedy, na skutek wielkiej dynamiki zmian, dezaktualizują się i nie przystają do rzeczywistości. W tym jednak przypadku stara prawda się broni i jednak chodzi o pieniądze, bo przecież ROP to nic innego jak zestaw środków podjętych w celu zapewnienia, aby wprowadzający produkty, w tym produkty w opakowaniach, ponosili odpowiedzialność finansową za wprowadzane produkty, w tym na etapie, gdy stają się one odpadami. Nie da się ponosić odpowiedzialności finansowej bez pieniędzy albo za pomocą środków innych niż pieniądze. W tym kontekście twierdzenie, że w ROP-ie o pieniądze nie chodzi, jest próbą zaklinalania rzeczywistości i odwrócenia uwagi od tego, co kluczowe.

Dwie koncepcje

Sprawiedliwy ROP to pojęcie zainicjowane przez organizacje samorządowe, przedsiębiorców branży gospodarki odpadami i stronę społeczną, które jest dziś przywoływane w każdej dyskusji, przez wszystkich i przy każdej okazji. Stało się pojęciem modnie odmienianym przez wszystkie przypadki także przez środowisko wprowadzających opakowania i produkty w opakowaniach, choć na przestrzeni ostatnich lat przymiotnik ten w ich narracji nie był w ogóle obecny. Nie sposób nie odnieść wrażenia, że wszyscy, jak jeden mąż, walczą o „sprawiedliwy ROP”.

Kłopot polega na tym, że te dwie spolaryzowane obecnie strony zupełnie inaczej pojęcie sprawiedliwości pojmują i zupełnie odmiennie postrzegają mechanizmy, które tej sprawiedliwości mają służyć.

W dużym uproszczeniu i skrócie można powiedzieć, że wszyscy zgadzają się co do tego, że producenci opakowań i wprowadzający muszą pokryć koszty zbiórki, segregacji, przetwarzania i recyklingu odpadów, z tą tylko różnicą, że wprowadzający chcą płacić po swojemu, na swoich, a nie wspólnych warunkach. Co i rusz słychać ze strony wprowadzających głosy mówiące o tym, że w stworzonej przez nich koncepcji miejsca na kompromis nie ma. Wprowadzający twierdzą też, że koncepcja ROP-u prezentowana przez drugą stronę jest niezgodna z przepisami unijnymi, co powoduje, że dyskusja nad jej merytoryczną zawartością jest ucinana.

Sprawiedliwość wymierzy Ministerstwo

W obliczu wyraźnego konfliktu i braku punktów wspólnych w kluczowych dla kształtu systemu kwestiach arbitrem będzie Ministerstwo Klimatu i Środowiska, które już 18 września br. podczas posiedzenia zespołu doradczego ds. gospodarki odpadami ma przedstawić model rozszerzonej odpowiedzialności producenta.

Czy sprawiedliwy ROP i jego modelowe założenia prezentowane przez samorządy i branżę znajdą uznanie MKiŚ? Tego niestety nie wiemy. Wiemy natomiast, że zwłoka we wdrożeniu dobrych rozwiązań wciąż grać będzie na plus dla wprowadzających i na minus dla wszystkich pozostałych.

Agnieszka Fiuk

członek Rady Programowej Izby Branży Komunalnej